

Czy ZUS zatrzyma polski transport?

Utworzono: czwartek, 12, październik 2017 08:00



W Polsce brakuje ok. 100 tys. zawodowych kierowców. To jeden z największych problemów z jakim spotykają się firmy transportowe. Rozwiązaniem miał być napływ pracowników ze wschodu Europy, ale coraz częściej odmawia się kierowcom-cudzoziemcom wydania niezbędnego zaświadczenia A1.

Formularz A1 to tzw. unijny formularz wprowadzony w kwietniu 2014 roku na terenie wszystkich państw UE, zastępując funkcjonujący do tej pory druk E 101. Dokument potwierdza odprowadzanie składek na ubezpieczenie społeczne w danym kraju, należącym do wspólnoty europejskiej, a także zwalnia przedsiębiorstwo z obowiązku ponownego opłacania świadczeń w innym państwie członkowskim. Pracownicy delegowani do pracy za granicą na terenie Unii Europejskiej, muszą posiadać formularz A1 w kabinie pojazdu na wypadek kontroli drogowej. Przedsiębiorcy, którzy na skutek braków kadrowych zdecydowali się przyjąć do pracy kierowców z krajów Europy Wschodniej, szczególnie odczuwają skutki tego problemu.

- Zaświadczenie A1 stanowi potwierdzenie, że delegowany pracownik podlega polskim ubezpieczeniom oraz polskiemu ustawodawstwu. Aby zdobyć ten dokument pracodawca lub sam pracownik muszą złożyć odpowiedni wniosek do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Praktyka pokazuje, że może to być problematyczne w przypadku firm zatrudniających pracowników pochodzących spoza UE – wyjaśnia Kamil Wolański, ekspert Ogólnopolskiego Centrum Rozliczania Kierowców.

Barierą do wydania formularza A1 dla obywateli państw niebędących członkami Unii Europejskiej są niejednoznaczne przepisy prawa unijnego m.in. czas trwania i ciągłość pobytu na terytorium państwa członkowskiego, charakter wykonywanej pracy, czas trwania umowy o pracę czy nawet więzi rodzinne wnioskodawcy.

- Przewoźnicy ostatnio coraz częściej informują nas o odmowie wydania przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych niezbędnego w transporcie międzynarodowym

Czy ZUS zatrzyma polski transport?

Utworzono: czwartek, 12, październik 2017 08:00

dokumentu. Jest to o tyle niepokojące, że bez zaświadczenia A1 firma nie może wysłać kierowcy z towarem poza granice Polski. W przypadku kontroli pojazdu bez takiego dokumentu, przedsiębiorcy grożą kary. Niestety, coraz częściej jedynym rozwiązaniem, aby uzyskać takie zaświadczenie jest walka na drodze sądowej – komentuje Kamil Wolański.

Jak zauważa ekspert, dodatkowym utrudnieniem w kwestii odmowy wydawania dokumentów cudzoziemcom są nie do końca jasne regulacje prawne. Przede wszystkim, w przepisach brakuje uporządkowania kwestii związanych z tym, kiedy i na jakiej podstawie można odrzucić wniosek o przyznanie dokumentu poświadczającego opłacanie składek. Pracownicy ZUS-u rozpatrując wniosek o poświadczenie formularza A1, decydują, czy ich zdaniem spełnione zostały kryteria dotyczące miejsca zamieszkania, zawarte w art. 11 Rozporządzenia 987/2009. W efekcie, poszczególne oddziały interpretują przepisy w zupełnie różny od siebie sposób. - Im dłużej polskie prawo nie będzie w jasny sposób regulowało przepisów, tym większy spadek konkurencyjności dotknie polską branżę transportową. W obecnej sytuacji, przedsiębiorcy nie mogą czuć się pewnie zatrudniając pracowników ze Wschodu, właśnie ze względu na zaświadczenie A1 – dodaje Wolański.

Co na to ZUS?

- Zaświadczenie A1 możemy wydać, jeżeli mamy legalny pobyt w Polsce i zamieszkanie w Polsce. Zamieszkanie zaś to nie jest pobyt czasowy. Zamieszkanie tym się różni od czasowego pobytu, że jest to trwały pobyt w jakimś państwie, mieście, miejscowości. W większości przypadków, z którymi mamy do czynienia, przedsiębiorcy występują o zaświadczenie A1 dla swoich kierowców wskazując wielu kierowcom to samo miejsce zamieszkania. Często jest to miejsce zamieszkania wynajmowane kierowcom przez przedsiębiorcę. Zgodnie z unijnymi dyrektywami, rozporządzeniami Parlamentu Europejskiego o zamieszkanu możemy mówić w kontekście ośrodka interesów życiowych. Dla kierowców z Ukrainy centrum życia wcale nie jest w Polsce, ale w ich domach na Ukrainie. Tutaj jedynie mieszkają czasowo. W większości przypadków nie mają tu rodzin, stałego miejsca zamieszkania, stąd też nie możemy wydawać zaświadczenia A1 komuś, kto nie ma stałego miejsca zamieszkania w Polsce. Robimy to także w interesie przedsiębiorców. Jeżeli byśmy wydawali takie zaświadczenia, służby innych państw przeprowadziłyby kontrole i okazałoby się, że zaświadczenie A1 zostało wydane bezprawnie, to taki przedsiębiorca za swojego kierowcę musiałby zapłacić wszystkie zaległe składki oraz odsetki. To byłoby dla niego o wiele bardziej uciążliwe niż sam fakt, że nie wydamy zaświadczenia A1, ponieważ ono nie przysługuje – mówi Wojciech Andrusiewicz, rzecznik prasowy ZUS.

Źródło: newsrm.tv